

Po ostatnich decyzjach

Bieżąca sytuacja gospodarcza — jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy — komplikuje jednocześnie wiele czynników. Obok kolejno niezbyt pomyślnych dwóch lat w rolnictwie oraz niedostatecznie dynamicznie rosnącego eksportu w stosunku do naszych potrzeb importowych, wchodzą tu w grę także czynniki, jak niedostatecznie konsekwentnie realizowany kierunek na intensyfikację gospodarowania, co wyraża się w znacznych dysproporcjach między produkcją, wydajnością, zatrudnieniem i funduszem plac. Wpływ miały także zmieniające się w toku realizacji planu proporcje pomiędzy tempem wzrostu poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej i przekraczanie na wielu odcinkach pierwotnych założeń w zakresie wielkości nakładów inwestycyjnych. Wszystko to nasuwa potrzebę podejmowania szeregu decyzji ekonomicznych zarówno w zakresie konstrukcji planu na lata 1964 — 1965 jak i decyzji bardziej bieżących, mających istotne znaczenie dla usuwania dysproporcji odcinkowych, ale dających się nam również dotkliwie we znaki. Do tego typu decyzji zaliczyć należy środki zmierzające do usunięcia dysproporcji pomiędzy popytem i podażą poszczególnych artykułów wynikających czy to z przesunięć w strukturze spożycia czy też ze zmian produkcji lub z obu tych czynników łącznie.

Jest rzeczą niezmiernie ważną, aby decyzje zmierzające do ograniczenia popytu w zakresie tych artykułów, które mają istotne znaczenie dla zaspokojenia potrzeb ludności — nawet jeżeli podejmowane są jako nieuchronny wymóg rozwoju sytuacji bieżącej — wiązały się ściśle z równoczesnymi środkami zmierzającymi do przyspieszenia rozwoju produkcji i ponownego osiągnięcia, a nawet poprawy poprzedniego poziomu zaopatrzenia. Tam oczywiście, gdzie istnieją realne możliwości intensyfikacji produkcji, zwiększenia podaży i przywrócenia stanu równowagi na nowym wyższym poziomie.

Do tego typu decyzji, wiążących ściśle oddziaływanie na popyt ludności z uruchomieniem dodatkowych, silniejszych bodźców dla producentów, należą decyzje o podniesieniu z jednej strony cen skupu mleka, z drugiej strony cen detalicznych mleka w handlu. Oczywiście ogólne rozwiązanie problemu poprawy zaopatrzenia ludności w produkty hodowlane, w tym w mleko i jego przetwory, tkwi w usunięciu jednej z podstawowych dysproporcji naszego rolnictwa, a mianowicie dysproporcji między tempem rozwoju hodowli a tempem rozwoju bazy paszowej. Problemy te były niejednokrotnie omawiane i wiemy, że w tym kierunku idzie poważny wysiłek inwestycyjny i organizacyjny. Zmierzano na pewno do podniesienia globalnej produkcji pasz i stopniowego zmniejszania ich importu jak i w kierunku poprawy ich jakości poprzez zwiększanie udziału białka. Jednakże rozwiązanie tego problemu nie jest sprawą jednego roku. I dlatego obok rozwiązywania spraw generalnych musimy dążyć również do utrzymania właściwych proporcji wewnątrz hodowli, mimo ogólnego deficytu pasz. Do takich ważnych proporcji należy proporcja pomiędzy hodowlą bydła i hodowlą trzody chlewnej. Rolę bydła w hodowli rozumie nawet niefachowiec. Dynamika hodowli bydła wpływa bowiem określającą zarówno na zaopatrzenie rynku w produkty mięsne jak i w produkty mleczne. Wiemy również dobrze, że cykl hodowlany bydła jest znacznie dłuższy niż cykl ho-

dowli świń i w związku z tym wszelkie straty są tu znacznie trudniejsze do odrobienia niż straty w pogłowiu świń. Dlatego też, jak to podkreślał w swoim przemówieniu dożywnym Władysław Gomułka „utrzymanie pogłowia bydła a zwłaszcza krów na obecnym poziomie i zwiększenie pogłowia wszędzie tam, gdzie pozwalają na to zasoby paszowe, należy do najważniejszych zadań rolnictwa w bieżącym roku gospodarczym”. Zadanie to powinno zostać wykonane mimo występujących trudności paszowych, ma ono bowiem decydujące znaczenie zarówno dla dalszych perspektyw rozwoju rolnictwa, jak i, co za tym idzie, dla zaopatrzenia ludności. Państwo wychodzi tu rolnikom naprzeciw w formie lepszego zaopatrzenia wsi w podstawowe środki produkcji jak też w formie zwiększenia zainteresowania hodowlą bydła właśnie w drodze podniesienia cen skupu mleka. Wzięto bowiem pod uwagę fakt, że rosnące w ciągu ostatnich lat ceny skupu, w tym również innych produktów hodowlanych obniżyły w sposób względny rentowność hodowli bydła, w tym zwłaszcza krów mlecznych. W ślad za tym trzeba było podnieść ceny detaliczne mleka, choćby z tego względu, aby cena detaliczna (2,50 — 2,70 zł) nie odbiegała nadmiernie od nowych cen skupu (2,85 — 3,05 zł). Chodziło więc o zapewnienie bardziej prawidłowych proporcji między ceną płacaną producentom a ceną rynkową.

Podwyżka detalicznych cen mleka nie jest wielką z punktu widzenia budżetu średniego konsumenta, natomiast podwyżka cen skupu ma bardzo istotne znaczenie dla producenta i w zupełności innych proporcjach ustawa ona rentowność hodowli krów w stosunku do innych alternatyw hodowlanych. I o to właśnie chodziło. Ale oczywiście skutki podwyżki cen mleka sprzedawanego ludności bardzo niejednolicie będą odczuwać poszczególne rodziny pracownicze w zależności od ilości dzieci w rodzinie i wielkości dochodu przypadającego średnio na jednego członka rodziny. Dlatego też zastosowano rekompensatę wiążącą ją z wielkością dochodów i z dodatkami rodzinnymi. W ten sposób uchroniono przed stratami rodziny najbiedniejsze i mające na utrzymaniu większą ilość dzieci, co oczywiście wyraża się w większym udziale mleka w strukturze wydatków tych rodzin. W ten sposób operacja cenowa w zakresie mleka daje nam szansę i bieżącego równoważenia popytu na mleko z podażą i oddziaływanie na wzrost hodowli bydła, a więc związany z tym wzrost podaży, mimo występujących trudności paszowych.

Inny nieco charakter mają decyzje o podniesieniu cen zapalek i alkoholu. Jeśli chodzi o zapalki wchodzi to prosto w grę taka zmiana relacji cen tego artykułu w stosunku do innych, aby stworzyć przesłanki do ich bardziej racjonalnej konsumpcji. W sytuacji, kiedy drewno jest artykułem deficytowym, kiedy robimy wszystko, aby go zastępować, jak to np. ma miejsce w budownictwie, łatwiej dostępnymi surowcami, nie możemy sobie i na tym odcinku pozwolić na niepotrzebne marnotrawstwo. Jeśli zaś chodzi o alkohol, to wciąż trzeba pod uwagę przede wszystkim społeczne przesłanki decyzji o podniesieniu cen, chociaż i względy ekonomiczne odgrywają tu niebagatelną rolę. Tutaj mechanizmem cen posługujemy się właśnie po to, aby ograniczyć konsumpcję al-

DOKONCZENIE NA STR. 2

W NUMERZE:

Adam Zwass — GOSPODARKA KRAJÓW RWPG W I PÓŁROCZU 1963 R. — str. 1

Założenia planowe pierwszego półrocza zostały wykonane lub przekroczone przez wszystkie kraje socjalistyczne. Tempo wzrostu gospodarczego było nadal wysokie w Związku Radzieckim, Rumunii i Bułgarii. Niższy natomiast niż w latach ubiegłych był wzrost produkcji w NRD, Polsce i na Węgrzech. Artykuł stanowi przegląd poszczególnych dziedzin i gałęzi gospodarki krajów socjalistycznych.

Henryk Dąbrowski — BODŹCE SYNTETYCZNE — PODSTAWA — str. 1

Niektóre z zakładów przemysłu maszynowego przystąpiły do eksperymentowania. Na ogół zasady tych eksperymentów niewiele różnią się od tych, które wprowadzono w A-3. Jak wyglądać będzie mechanizm działania bodźców ekonomicznych i ich powiązanie z efektywnością działalności gospo-

darczej zakładu? Jak będą przedstawiać się sprawy związane z nowymi zasadami wprowadzania postępu techniczno-organizacyjnego i z nowymi uruchomieniami?

Marian Boruń — ODFORMALIZOWAC PRZEPISY — ROZSZERZYĆ WIEDZĘ

Bogdan Kuźba — WSPÓLNA TROSKA CZY PRZEDMIOT SPORÓW?

Leszek Rudkowski — GDY BRAK WSPÓLNEGO JĘZYKA — str. 4

Bank a przedsiębiorstwo. Czy najważniejszym odcinkiem w stosunkach między bankiem a przedsiębiorstwem jest bankowa kontrola funduszu plac? Jak powinna wyglądać polityka kredytowa? Czy dyskusja na naszych łamach przyniesie konkretne rezultaty? Czy ulegną zmianie stosunki łączące bank i przedsiębiorstwo? W jakim kierunku mogą przebiegać te zmiany?

Herbert Bachert — ZMIANY W PLANOWANIU I ZARZĄDZANIU W NRD — str. 7

W lipcu br. Prezydium Rady Ministrów NRD podjęło uchwałę wytyczającą kierunki nowego systemu ekonomicznego planowania i zarządzania gospodarką. Artykuł napisany przez kierownika Wydziału Ekonomicznego Ambasady NRD, przedstawia podstawowe założenia tych zmian.

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVIII WARSZAWA 22 WRZEŚNIA 1963 R. CENA 2 ZŁ NR 38/627

SZEREG zakładów przemysłu maszynowego przystępuje do eksperymentalnego gospodarowania, w oparciu o „Ramowe wytyczne”, zamieszczone w

Zarządzeniu Ministra Przemysłu Ciężkiego nr 146 z dnia 18 lipca 1963 roku. Nowe zasady planowania i mierzenia wyników działalności gospodarczej nie różnią się w zasadzie od eksperymentalnych zasad zarządzania w Zakładach Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych A-3, opisanych już w „Życiu Gospodarczym” (1). Jedyną różnicą jest przyjęcie w zakładach A-3 jako jednostki miary wykonanej produkcji „cen normatywnych” (ilościowo pracochłonności normatywnej i obowiązuje w zakładzie stawek robocizny), wobec „stałych godzin technologicznych”, przyjętych w „Ramowych wytycznych”.

Metoda obliczeń wprowadzona w A-3, uwzględnia ważny czynnik, jakim jest kwalifikacja wykonywanej pracy (zróżnicowanie stawki robocizny), wymaga jednak prowadzenia pracochłonnego katalogu „cen normatywnych”. Obliczenia wykonane w Pracowni Zarządzania Instytutu Organizacji Przemysłu Maszynowego wykazały, że w skrajnych przypadkach wskaźniki dynamiki wykonanej produkcji, obliczonej w „cenach normatywnych” i „pracochłonności technologicznej”, różnią się nie więcej niż o 0,6 proc. Tak mała różnica wskazuje, że można mówić o praktycznej jednoznaczności obu omawianych jednostek miary produkcji.

Znaczenie eksperymentalnych zasad zarządzania A-3 polega na tym, iż jest to pierwsze przedsiębiorstwo, w którym kompleksowo zmieniono dotychczasowe metody planowania oraz mierzenia wyników działalności gospodarczej. Od 1 stycznia 1963 roku w zakładzie gromadzone są doświadczenia, pozwalające praktycznie sprawdzić, czy podjęte środki działania powodują osiągnięcie zamierzonych celów. Eksperyment A-3 jest pilnie śledzony, a występujące trudności dokładnie analizowane.

W poprzednim artykule na temat nowych zasad zarządzania (2) podane zostały podstawy mierzenia produkcji, planowania i oceny wyników pracy eksperymentujących zakładów, ze szczególnym uwzględnieniem techniki obliczania i korygowania funduszu plac. W tym miejscu omówione zostaną zagadnienia

Eksperymenty w przemyśle maszynowym

BODŹCE SYNTETYCZNE - PODSTAWA

HENRYK DĄBROWSKI

mechanizmu działania bodźców ekonomicznych i ich powiązań z efektywnością działalności gospodarczej zakładu oraz zagadnienia związane z nowymi zasadami wdrażania postępu techniczno-organizacyjnego i nowych uruchomień.

POSTĘP TECHNICZNY I NOWE URUCHOMIENIA

Zasady eksperymentu znacznie zmieniają dotychczasową praktykę finansowania i planowania postępu technicznego. W tym artykule zatrzymamy się na 3 nowych elementach, wprowadzonych w „Ramowych wytycznych”. Są to:

- zmiana zasad działania funduszu inwestycyjno-rentowego i nieograniczenie kredytu bankowego na inwestycje przedsiębiorstw,
- zmiana zasad działania funduszu postępu technicznego,
- utworzenie funduszu nowych uruchomień.

Pierwszy z wymienionych funduszy (który obejmuje również remonty średnie) może być tworzony m. in. z kredytów nielimitowanych, zaciąganych w banku. Przedsiębiorstwa otrzymują więc możliwość szybkiego wykonania prac o charakterze inwestycyjnym, a mogących bądź radykalnie poprawić istniejący proces technologiczny czy stan organizacyjny, bądź usunąć hamujące dalszy rozwój tzw. „wąskie gardła” w procesie produkcyjnym. Zarządze-

nie przewiduje jednak, że posunięcia gospodarcze finansowane z tego kredytu powinny przynieść szybkie i widoczne efekty ekonomiczne i dlatego też przypadające na dany rok raty muszą być spłacone z osiągniętej obniżki kosztów (zysku), pomniejszając odpowiednio wskaźnik poprawy efektywności. Celem

DOKONCZENIE NA STR. 8

Gospodarka krajów RWPG w I półroczu 1963

ADAM ZWASS

Z AŁOŻENIA planu I półrocza zostały wykonane lub przekroczone przez wszystkie kraje socjalistyczne. W Związku Radzieckim plan produkcji przemysłowej przekroczony został o 3 proc., w Rumunii o 2,2 proc., w Bułgarii o 1,1 proc., nieznacznie przekroczono również plan produkcji przemysłowej na Węgrzech.

Tempo wzrostu gospodarczego było nadal wysokie w Związku Radzieckim, Rumunii i Bułgarii. Niższy natomiast niż w latach ubiegłych był wzrost produkcji w NRD, Polsce i na Węgrzech. Było to w dużym stopniu wynikiem trudnych warunków atmosferycznych związanych z ubiegłą zimą. W wielu krajach jednak spadł wzrost, który nastąpił po kilkuletnim przekraczaniu założeń planów 5-cio i 7-mio-

letnich, wynikał z konieczności planowego zahamowania tempa wzrostu gospodarczego w niektórych dziedzinach produkcji, niezbędnego dla wyrównania dysproporcji, jakie wystąpiły na poszczególnych odcinkach gospodarki narodowej.

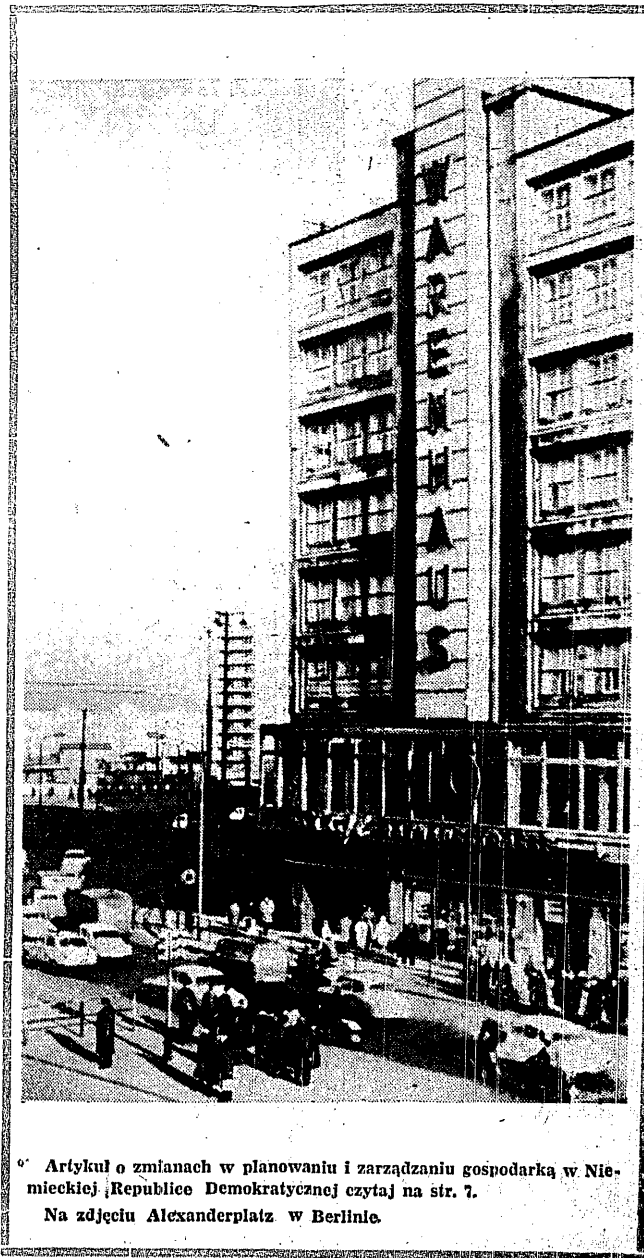
Przyrost produkcji przemysłowej w I półroczu 1963 r. i kilku latach poprzednich w procentach						
	Bulgaria	Czechosk.	NRD	Polska	Rumunia	Węgry
1960	13,4	11,7	8,0	11,2	16,0	11,7
1961	10,0	8,9	6,2	10,3	15,6	12,0
1962	11,1	6,2	6,0	8,3	15,7	9,0
I półrocze 1963	9,8	—1,5	3,7	3,3	10,7	6,8
I półrocze 1962	9,2	6,8	7,0	9,7	—	8,0

*) Źródła: Leczby zawarte w tabeli oparte są na danych zamieszczonych w cz. 30 „Przeglądu Przemysłu” 30/VII, „Izwestia” 20/VII, „Neuen Deutschland” 10/VIII, „Robotnik” 27/VII, „Sotsialistika” 11/VII, „Kommunisten” 11/VII, „Planowane Gospodarki” 8/1963, „Statistické zpravy” 2/1963, „Die Wirtschaft” nr 33/1963 oraz na niektórych informacjach o rozwoju gospodarczym krajów socjalistycznych prasy polskiej.

Dane o wzroście produkcji przemysłowej w I półroczu 1963 r. w porównaniu z danymi o tempie wzrostu na przestrzeni ostatnich kilku lat zawarte są w poniższym zestawieniu:

W Czechosłowacji i NRD niedobór produkcji w I kwartale w stosunku do założeń planu został w miesiącach następnych w znacznej mierze wyrównany. W Czechosłowacji niedobór ten wyniósł w I kwartale 1,8 proc., lecz już w miesiącu kwietniu plan przekroczono o 0,2 proc., w maju 0,8 proc., a w czerwcu o 2,2 proc. Podobnie przebiegał proces wyrównania niedoboru w NRD. Podczas gdy przyrost produkcji w I półroczu wynosił 3,7 proc., w II kwartale wskaźnik wzrostu wynosił już 8,4 proc. Przy niewykonaniu planu I półrocza o 0,4 proc., plan II kwartału zrealizowano z nadwyżką 3,1 proc., poziom zaś produkcji dziennej osiągnięty w miesiącu czerwcu był najwyższy w historii NRD.

DOKONCZENIE NA STR. 9



Artykuł o zmianach w planowaniu i zarządzaniu gospodarką w Niemieckiej Republice Demokratycznej czytaj na str. 7. Na zdjęciu Alexanderplatz w Berlinie.

Odformalizować przepisy — rozszerzyć wiedzę

MARIAN BORUŃ

Najbardziej newralgicznym odcinkiem w stosunkach między bankiem a przedsiębiorstwem jest bankowa kontrola funduszu plac. Kontrola ta istnieje już od roku 1949. W okresie, jaki od tego czasu upłynął, nastąpiło wiele zmian merytorycznych i formalnych, które ogólnie określa się mianem doskonalenia systemu kontroli funduszu plac sprawowanej przez banki. Zmiany miały różne kierunki i stopnie nasilenia, a podjętym były względy polityki gospodarczej. Ale pomimo stałej ewolucji i doskonalenia zasad kontroli — nadal występują z równą wyrazistością konflikty między bankiem a przedsiębiorstwem.

O jakie tu konflikty chodzi? Funkcja bankowej kontroli funduszu plac jest oddziaływanie na prawidłowość gospodarowania tym funduszem przez przedsiębiorstwo. Finalnym aktem bankowej kontroli funduszu plac jest zawieszenie przez bank wypłaty z funduszu premiewego pracowników umysłowych, w przypadku stwierdzenia nieuzasadnionego przekroczenia planu funduszu plac.

Okoliczności, które powodują powstanie takiej sytuacji, są zapewne liczne, ale można je chyba zgrupować następująco:

a) przyczyny merytoryczne, a więc: nieprawidłowości w gospodarce funduszem plac, a w szczególności niewykonanie przez przedsiębiorstwo planowych zadań gospodarczych — bądź występowanie niewłaściwych czynników kontroli funduszu plac (mierników zadań gospodarczych, współczynników korygujących itp.).

b) przyczyny formalne, do których zaliczyć można by sformalizowanie zasad kontroli m. in. trybu korekty i sankcjonowania przekroczeń, utrudniające przedsiębiorstwu „poruszanie się” w granicach przepisów. Z tym wiąże się występowanie w większości przedsiębiorstw niski poziom znajomości przepisów. Kontrola funduszu plac staje się więc niejako „wiedzą wtajemniczonych”, stąd rzadko jej przebiegiem i wynikami interesuje się cały aktyw gospodarczy przedsiębiorstwa, nie mówiąc już o szerszych kręgach załogi.

★

Niewłaściwe w relacji do wyników gospodarczych wywołanie planu funduszu plac spowodowane ogólnie już pracą przedsiębiorstwa — to merytoryczna przyczyna konfliktów między bankiem i przedsiębiorstwem. Likwidacja tych konfliktów zależy wyłącznie od stopnia poprawy gospodarowania przedsiębiorstwem. Konsekwencje takiej sytuacji są dla przedsiębiorstwa w zasadzie zrozumiałe i nie rodzą antagonizmów — jeżeli mamy obiektywne pojmowanie sytuacji zarówno po stronie przedstawicieli banku, jak i przedsiębiorstwa.

Innym rodzajem „merytorycznych” przyczyn konfliktów są czynniki kontroli funduszu plac a w szczególności mierniki zadań gospodarczych stanowiące podstawę korekty i współczynniki korygujące plany funduszu plac. Aktualnie w odniesieniu do ponad 70 proc. ogólnej ilości przedsiębiorstw stosowane są mierniki wartościowe: — produkcja globalna lub towarowa. Wady ich funkcjonowania, w szeregu przypadków, są ogólnie znane.

To samo dotyczy współczynników korygujących fundusz plac. Ustalenie ich wysokości w oparciu o umowne kryteria (np. udział tzw. plac ruchomych w ogólnym korygowanym funduszu plac) też nie zapewnia niektórym przedsiębiorstwom obiektywnych wyników korekty funduszu plac. Wobec tych czynników korekty funduszu plac są nieprawidłowe lub nieprecyzyjne w odniesieniu do danego przedsiębiorstwa, to powstawać będą trudności we współpracy z bankiem i konflikty na tle stosowanych przez bank rygorów finansowych.

★

Drugą grupę przyczyn konfliktów reprezentują przyczyny formalne. Zaczniemy od przykładu. Określone wielobranżowe przedsiębiorstwo przemysłu terenowego sporządza w 1963 r. plany (roczny i operacyjny) oraz sprawozdawczość z podziałem

złagodził to bowiem skutków działania niewłaściwych czynników merytorycznych kontroli funduszu plac, a jedynie skutki te może pogłębić.

Reasumując można by wysnuć wniosek, że powodem istniejących konfliktów między bankiem i przedsiębiorstwem w tym zakresie, może być:

— niewłaściwość czynników kontroli funduszu plac, w szczególności mierników zadań gospodarczych i współczynników korygujących w odniesieniu do konkretnych przedsiębiorstw,

— zbyt sformalizowanie i przesadna szczegółowość przepisów o kontroli funduszu plac oraz brak wyraźniejszej inicjatywy dla ich uproszczenia, szczególnie ze strony banku,

— niedostateczne zainteresowanie załóg przedsiębiorstw zasadami i wynikami bankowej kontroli funduszu plac. Chodzi tu o zainteresowanie nie tylko pracowników komórek placowych, ale również całej pozostałej załogi. Ich dążenia na odcinku plac są często sprzeczne z interesem pracowników umysłowych, stąd świadomość wspólnego interesu — interesu przedsiębiorstwa jest konieczna,

— brak popularnych i ogólnie dostępnych źródeł i form pomocy dla szkolenia i wyjaśniania problemów z zakresu funduszu plac, zatrudnienia i spraw z tym związanych, przeznaczonych dla szerokiego ogółu pracowników jednostek kontrolujących i kontrolowanych.

Postulaty płynące z podanych wywodów są oczywiste. Ich realizacja zajęłaby się powinni zarówno twórcy przepisów, jak też działacze gospodarczy z banków i przedsiębiorstw. Znaczną rolę mają tu do spełnienia placówki szkoleniowe, naukowe i wydawnicze. Ta droga stworzyć można warunki zarówno dla zwiększenia efektywności kontroli funduszu plac, jak też zmniejszyć, a może nawet wykluczyć konflikty w stosunkach przedsiębiorstwa z bankiem.

Polemiczny charakter cyklu artykułów „Życia Gospodarczego” na temat stosunków „Bank, a przedsiębiorstwo” skłania do wielu refleksji. Szeroka wymiana poglądów między zainteresowanymi stronami w kwestii stosowania polityki kredytowej pozwoliłoby wzbudzić na wypracowanie nowych, lepszych metod współpracy, co w efekcie winno przyczynić się do dalszego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Jednakże w dotychczasowych wypowiedziach przedstawicieli przedsiębiorstw pomija się całkowicie milczenie problem inwestycji finansowanych przez NBP. Nie umniejszając wagi zagadnieniu kredytowo-pieniężnym, wokół których koncentrowała się dotychczasowa dyskusja, celowym będzie rozszerzenie jej zasięgu tematycznego o problematykę inwestycyjną. Choć znana jest ogólna niechęć do dyskusji na powyższy temat — znamienna zarówno dla przedstawicieli przedsiębiorstw, jak i przedstawicieli banku.

Przepisy bankowe zakładają kontrolę zamierzeń inwestycyjnych przedsiębiorstw już w zakresie programowania, a dalej dokumentacji projektowej — kosztorysowej, poziomu kosztów i terminowości realizacji. Złożony przez inwestora plan rzeczowo-finansowy rozpatrywany jest przez bank m.in. pod względem celowości danej inwestycji, jej efektywności, możliwości sfinansowania środkami własnymi (lub możliwością terminowej spłaty zaciągniętego kredytu) oraz możliwości zrealizowania inwestycji w określonym terminie.

Praktyka bankowa wykazuje, że podstawową trudnością, decydującą najczęściej o nieprzyjęciu takiego planu do finansowania, jest wadliwie sporządzony rachunek ekonomiczny w zakresie spodziewanych efektów, wynikających z realizacji danej inwestycji. Jest to słuszne, gdy chodzi o inwestycje szkieletowe, realizowane w trybie Uchwały nr 53 RM oraz inwestycje limitowe i pozamitowe — wymierne efektywnie, gdzie zachodzi konieczność przeprowadzenia szczegółowego rachunku ekonomicznego.

Gdy brak wspólnego języka

LESZEK RUDKOWSKI

Studiując z zainteresowaniem i uwagą publikację na temat „Bank a przedsiębiorstwo”, nasuwa się obawa, że ta ciekawa dyskusja tocząca się na łamach „Życia Gospodarczego” nie przyniesie konkretnych rezultatów. Jej efektywność bowiem jest osłabiona zbyt subiektywnym podejściem niektórych dyskutantów do rozstrzygnięcia zagadnień, nader stronnictwem niekiedy stanowiskiem wobec przedstawianych spraw.

Obawy co do możliwości wywarcia tą dyskusją wpływu na zmianę stosunków łączących bank i przedsiębiorstwo pogłębia łatwy do zauważenia fakt braku wspólnej płaszczyzny dyskusyjnej. Wypowiedzi dyskusyjne przedstawicieli banków odnoszą się mianowicie na ogół tylko do podstawowych zasad prawnych, ekonomicznych i finansowych całokształtu tej problematyki, przy czym rozpatrują ją nie tylko od strony praktycznej, lecz i teoretycznej.

Przedstawiciele przedsiębiorstw natomiast ograniczają się z reguły do wysuwania zastrzeżeń tylko co do szczegółowych rozróżnień konkretnych fragmentów działalności banków i to jedynie od strony praktycznej, przechodząc na tej podstawie do uogólnień. Stąd wypowiedzi niektórych autorów mogą wyrobić, szczególnie u czytelników niezbyt zorientowanych w praktyce bankowej, błędne mniemanie o wyrażeniu występujących „przebiegach” banków w ich współpracy z przedsiębiorstwami.

Przełamanie bariery ciekawości, o której mowa w niektórych wypowiedziach, nastąpiło więc nabytym wybuchowo. Postawiono bankom zarzuty tylko fragmentarycznie, nie odnoszące się do ich działalności, wyrwane z kontekstu niezmiennie rozległej problematyki, wysuwając równocześnie żądania obiektywne niemożliwe do zrealizowania w aktualnych warunkach.

Obustronna wymiana zdań, argumentów i kontrargumentów w każdej dyskusji dążącej do przełamania jakiegoś impasu, powinna

opierać się na odpowiednim zasobie wiedzy nie tylko praktycznej lecz i na znajomości przedmiotu od strony teoretycznej. Tymczasem w omawianych publikacjach — a również codzienna praktyka utwierdza w tym wrażeniu — razi często niedostatek wiedzy teoretycznej o podstawach, zadaniach i celach działalności banków państwowych w całokształcie gospodarki narodowej. A stąd także o słuszności takich a nie innych rozwiązań praktycznych w dziedzinie usługowej i kontrolnej banków.

Wśród wielu środków, zmierzających do podbudowania praktyki finansowo-księgowej pracowników przedsiębiorstw wiedzę teoretyczną z zakresu wglądów zagadnień nauki ekonomii i finansów, na uwagę zasługuje inicjatywa państwowej dyrekcji szkolenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Organizuje ona mianowicie w ośrodkach powiatowych specjalne kursy dla głównych księgowych, kierowników działów oraz pracowników służb ekonomicznych i finansowych przedsiębiorstw. Poza ogólnymi pojęciami z ekonomii politycznej i nauki finansów — tematyka tych kursów skierowana jest na ugruntowanie znajomości oraz przedstawienie zasad, metod i form realizacji zadań przedsiębiorstw wiążących się z zakresem współpracy przedsiębiorstw z bankami. Obejmuje więc ona między innymi takie zagadnienia, jak rozliczenia pieniężne, kredytowanie działalności eksploatacyjnej, finansowanie działalności remontowo-inwestycyjnej i gospodarkę funduszem plac przedsiębiorstw.

Stwierdzić więc należy, że w ugruntowaniu się w przedsiębiorstwach z szerszym — z punktu widzenia społecznego — stanowiska wobec banków, pozytywna rola przypada Polskemu Towarzystwu Ekonomicznemu. Występując w roli rzeczoznawcy przedmiotu, jego autorytatywne naświetlanie (za pośrednictwem pracowników naukowych i wysoko kwalifikowanych fachowców) całokształtu problematyki bankowej na tle zagadnień

ekonomicznych i finansowych z nią związanych, przynosić może niewątpliwie korzyści społeczne.

Wiadomo powszechnie, że jednostki gospodarki uspołecznionej, których kierownictwo nie interesuje się ich stroną finansową, nie docenia pierwowzoru, wagi pieniądza w gospodarce przedsiębiorstwem i ścisłego związku pieniądza z procesem rzeczowym w przedsiębiorstwie — nie są w stanie uchwycić sensu bankowych środków oddziaływania. I tu tkwi chyba właśnie istota konfliktów między bankami i przedsiębiorstwami.

Stąd wypływają prawdopodobnie zarzuty zaskakiwania przedsiębiorstw decyzjami banków, przekonaniami o przestarzałości planów banków, o sprzeczności planów banków z uzasadnionym gospodarczym interesem przedsiębiorstwa. Tu też, być może, należałoby szukać powodów, dlaczego dyskusja na temat „Bank a przedsiębiorstwo” toczy się na dwóch różnych płaszczyznach.

Nie uważam, że obowiązujący obecnie układ organizacyjny bankowej kontroli przedsiębiorstw jest w pełni racjonalny i ostateczny. Kształtował się on równolegle do zmian zachodzących w zasadach gospodarowania naszego państwa i wypływa z aktualnych potrzeb gospodarczych. Niemniej dalsza modyfikacja bankowej kontroli przedsiębiorstw powinna przebiegać stale równoległe do ciągłego rozwoju naszej gospodarki.

Dyskusja na ten temat jest niewątpliwie pożądana. W każdym jednak razie rozpatrywanie sprawy stosunków między bankami i przedsiębiorstwami nie powinno być dokonywane na podstawie analizy tylko niektórych fragmentarycznych rozwiązań organizacyjnych, lecz powinno opierać się na całokształcie wiedzy teoretycznej i praktycznej z dziedziny prawnej, ekonomicznej i finansowej, łączącej się z socjalistycznym systemem pieniężno-kredytowym.

Wspólna troska czy przedmiot sporów?

BOGDAN KUŻBA

Należy jednak wskazać na zupełnie błędne usiłowania przeprowadzenia takiego rachunku w stosunku do inwestycji niewymierzonych. Bowiem często opóźnienia w realizacji inwestycji o niewymierzonych efektach ekonomicznych spowodowane są bądź nieuzasadnionym żądaniem banku przeprowadzenia takiego rachunku, bądź też nadgorliwością samych inwestorów, którzy, nie bacząc na charakter danej inwestycji, przeprowadzają go w zupełnie niewłaściwy sposób, uniemożliwiając akceptację danego planu rzeczowo — finansowego (m.in. z uwagi na przyjęcie najczęściej niewłaściwych parametrów, stanowiących podstawę rachunku).

Usiłowania takie, nie poparte rzetelną analizą efektywności, stwarzają niekiedy wprost śmieszne sytuacje. Aby nie być gołosłownym przedstawiam niżej uzasadnienie celowości i efektywności inwestycji polegającej na zakupie konia do karawany pogrzebowej (inwestor Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej):

„W roku 1962 w tutejszym przedsiębiorstwie powstał nowy zakład pod nazwą Zakład Pogrzebowy. Celem tego zakładu jest świadczenie usług pogrzebowych dla społeczeństwa tutejszego miasta i okolicy. Ażeby zabezpieczyć właściwą działalność usługową przedsiębiorstwo nasze otrzymało karawanę dwukonną. Ponieważ posiadamy w chwili obecnej tylko jednego konia, dlatego zachodzi konieczność pełnego wyposażenia karawany pogrzebowej przez kupno jeszcze jednego konia. Posiadając zaprzęg dwukonny, wspomniany zakład przystąpi do pełnej realizacji swej działalności i podnoszenia wyników usługowych i ekonomicznych tutejszego przedsiębiorstwa. Wobec powyższego stwierdza się, że zakup konia jest konieczny i w pełni uzasadniony”.

Inne przedsiębiorstwo (Zakłady Przemysłu Ziemiannego) w wyniku wadliwego przeprowadzenia rachunku ekonomicznego wyliczyło roczną zyskowność z tytułu dostawianego zakupu furgonu „Pick-up” Warszawa w wysokości ca. 550 tys. zł.

Warto zastanowić się nad przyczynami niedostatecznego przygotowania inwestycji z punktu widzenia maksymalnego efektu ekonomicznego. Jaskrawo uwidacznia się to w przedłożonych przez inwestorów do banków finansujących uzasadnieniach celowości i efektywności danej inwestycji.

Aparat bankowy jest znacznie lepiej wyposażony w niezbędną literaturę fachową o problematyce inwestycyjnej i zbiorze przepisów prawnych, aniżeli sami inwestorzy. W tej sytuacji niesłuszny jest młot o nietolerancji i biurokracizmie pracowników banku, którzy — z daniami wielu inwestorów — szukają przyszłowiej „dziury w płocie”, w gruncie rzeczy egzekwując oni tylko wymogi wynikające z odpowiednich aktów normatywnych, które nieraz albo przedsiębiorstwu nie są znane, bądź też stwarzają mniejsze lub większe trudności natury interpretacyjnej. I tu właśnie tkwi źródło wyimaginowanej wyższości banku nad przedsiębiorstwem, czemu (często w sposób zupełnie nieobiektywny) dali wyraz niektórzy autorzy artykułów polemicznych, reprezentujący stanowiska przedsiębiorstwa. Jak np. Franciszek Bożycko, Władysław Slipko i Henryk Baranowski.

„Konstruktywny egzekutor” — to chyba najbardziej trafne określenie banku jako instytucji powołanej do czuwania nad prawidłowym rozwojem naszej gospodarki finansowej, m.in. poprzez stosowanie elastycznej polityki kredytowej oraz odpowiednie oddziaływanie na prawidłowy jej przebieg i rozwój. Rzecz prosta, że oddziaływanie to musi obejmować również tak ważny element, jakim są inwestycje.

Oparcie programowania inwestycyjnego na głębszej analizie ekonomicznej wymaga dużej znajomości zagadnienia, które — powiedzmy sobie szczerze — nie jest takie proste. Zarówno bowiem w przedsiębiorstwach, jak i w bankach, odczuwa się dotkliwy brak wysoko kwalifikowanych ekonomistów, co nie pozwala na wprowadzenie niezbędnych prac badawczych w zakres właściwego doboru przedmiotu inwestowania przy założeniu

minimalizacji poziomu kosztów i maksymalizacji efektu ekonomicznego.

W dalszym ciągu obserwuje się również brak specjalistów z innych dyscyplin nauk współdziałających z ekonomią szczególnie takich, jak: matematyka, prawo, i socjologia, co w znacznej mierze przyczynia się do zawężania kręgu przeprowadzonej analizy ekonomicznej (o ile w ogóle ktoś się o to pokusi).

Próby podnoszenia kwalifikacji pracowników ekonomicznych m.in. poprzez samokształcenie w formie dostarczania im odpowiedniej literatury fachowej i skodyfikowanych norm prawnych, objętych szeroko programem aparatu bankowego. Np. Centrala Banku wydała na przestrzeni 1962 r. kilkanaście inwestycyjnej oraz zaoferowała terenowe oddziały w „Instrukcję w sprawie efektywności mniejszych inwestycji oraz przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych (zwłaszcza związanych z realizacją postępu technicznego oraz produkcją eksportową i zastępującą import)”. Wydana przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Instrukcja ta rozwiązała problem oceny rachunku ekonomicznego oraz skonstruowała zakres parametrów będących podstawą jego przeprowadzenia. Szkoda tylko, że ta cenna publikacja nie została udostępniona szerszemu gronu przedsiębiorstw, co w poważnej mierze pozwoliłoby tym ostatnim na właściwe sporządzenie wymaganego rachunku ekonomicznego i uniknięcia zbędnej polemiki z bankiem na ten temat.

A przecież właściwy wybór przedmiotu inwestowania, terminowa jego realizacja i maksymalne wykorzystanie winno leżeć u podstaw każdego zamierzenia inwestycyjnego. Kraj nasz nie może pozwolić sobie na prowadzenie rozrzuconej gospodarki inwestycyjnej, bądź też na niepełne wykorzystanie mocy produkcyjnej przedsiębiorstw. Chodzi o to, aby każdy — nawet najdrobniejszy — zakup był przedmiotem wspólnej gospodarskiej troski o dobro społeczne nie zaś przedmiotem sporów między „surowym” bankiem, a przedsiębiorstwem.

W lipcu br. Prezydium Rady Ministrów NRD, zgodnie z postanowieniem VI Zjazdu SED, podjęło uchwałę wytyczającą kierunki nowego systemu ekonomicznego planowania i zarządzania gospodarką. Zamieszczony artykuł, napisany przez kierownika Wydziału Ekonomicznego Ambasady NRD, przedstawia podstawowe założenia zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do bardziej szczegółowego naświetlenia zagadnień z tym związanych będziemy starali się powrócić w przyszłości na podstawie własnych bezpośrednich obserwacji.

REDAKCJA

Taka ocena aktualnych niedomagań i potrzeb rozwoju gospodarki stała się podstawą dla postanowień partii i rządu NRD, zmierzających do daleko idącego usprawnienia metod planowania i zarządzania, do wytyczenia kierunków nowego systemu planowania i zarządzania gospodarką. Najogólniej biorąc, no-

ży uwzględnić wzajemne, dwustronne oddziaływanie na siebie stawianych zadań i bodźców ekonomicznych.

W tym celu zamierza się m. in. tak ukształtować ceny, aby zysk stał się najważniejszym miernikiem oceny pracy przedsiębiorstw i ich kierownictwa. Przedsiębiorstwa ma-

ją być bezpośrednio zainteresowane wysokością zysku; tak aby przy sporządzaniu planów same ustalały ambitne zadania, zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, podniesienia jakości i obniżenia kosztów własnych, zapewniające odpowiedni wzrost rentowności w oparciu o produkcję najpotrzebniejszych dla gospodarki wyrobów.

„Wytuczne” kładą szczególny nacisk na wprowadzenie do planowania i zarządzania gospodarką odpowiedniego systemu bodźców ekonomicznych. Głoszą one: „Bodźce ekonomiczne mają zapewnić harmonię pomiędzy obiektywnymi potrzebami społecznymi i materialnymi interesami człowieka i przez swoje każdorazowe ukształtowanie pobudzać pracujących do określo-

nej postawy gospodarczej”. Nie jest więc rzeczą równoznaczną czy premia wypłaca się za przekroczenie planu produkcyjnego czy za wykonanie planu według asortymentu i jakości oraz innych wskaźników. Koszt, cena i zysk stanowią jedną grupę bodźców ekonomicznych, płaca i premia — inną. Różnorakie

„Wytuczne” wskazują również zadania zjednoczeń i ich wysoką odpowiedzialność. Zjednoczenia mają przejąć zarządzanie całym przemysłem i skoncentrować uwagę na wprowadzaniu postępu technicznego w przemyśle. Otrzymują one przy tym nowe zadania w dziedzinie zbytu i eksportu. Cała ich działalność odbywać się ma w oparciu o rozrachunek gospodarczy.

*

Zarysowane tu w dużym uproszczeniu założenia, zmierzające do ograniczenia administracyjnych form zarządzania gospodarką i planowania na rzecz ekonomicznego przedsiębiorstwa, zgodnie z wytycznymi planu, w oparciu o pełniejsze zastosowanie rządzących gospodarką socjalistyczną praw ekonomicznych, stały się możliwe dzięki dalszej stabilizacji stosunków ekonomicznych i politycznych NRD (m. in. w wyniku zamknięcia granicy NRD z Niemcami zachodnimi i z Berlinem zachodnim). Obecnie, w celu stworzenia jak najkorzystniejszych warunków realizacji założeń nowego, ekonomicznego systemu planowania i zarządzania gospodarką, podjęta została szeroka praca wychowawcza — ideologiczna, zmierzająca do pogłębienia umiejętności ekonomicznego myślenia i działania.

Zmiany w planowaniu i zarządzaniu w NRD

HERBERT BACHERT

WYKORZYSTANIE wszystkich możliwości szybkiego rozwoju gospodarki narodowej wymaga zamknięcia w sobie, jednolitego systemu planowania i kierowania gospodarką, zapewniającego osiągnięcie najwyższej efektywności. Szybki wzrost wydajności pracy, przede wszystkim w wyniku stosowania nowej techniki, jak najdalej idąca oszczędność w zużyciu materiałów, pełne wykorzystanie dnia roboczego przez stworzenie wysokiej moralności pracy, wysoka jakość pracy, która skierowana jest na coraz lepsze zaspokajanie potrzeb człowieka — wszystko to wymaga odpowiedniego ukształtowania warunków pracy przedsiębiorstw, poprzez odpowiednie usprawnienie planowania i zarządzania gospodarką narodową. Obecnie nie wystarczają już ilościowe osiągnięcia w rozwoju produkcji. Chodzi o to, by wymagany asortyment pojawiał się na rynku w wysokiej jakości i w odpowiednim czasie, i by przy tym osiągać niskie koszty produkcji i wysoką wydajność.

W ostatnich czasach pracownicy przedsiębiorstw w NRD podjęli uwieńczone sukcesem wysiłki, zmierzające do podniesienia wydajności pracy. Jednakże część produkcji szła do magazynów, gdyż wyroby nie odpowiadały zapotrzebowaniu lub ich jakość nie odpowiadała już

gustom konsumentów. Tego rodzaju zjawisk nie można już usuwać administracyjnymi metodami, w postaci zakazów wprowadzania na rynek i następnego legalizowania powstałych stąd strat gospodarczych.

Sztuczne nastawienie na plan i jego wykonanie według ilości czy wartości, hamowało często inicjatywę kierownictwa zakładów, inżynierów i techników, jeśli idzie o wprowadzenie najnowszych osiągnięć technicznych do produkcji. Jeśli zaś to czynili, często popadali w sprzeczność z istniejącymi normami prawnymi. Robotnicy często cofali się przed podnoszeniem wydajności pracy, gdyż czuli, że zasady oceny ich pracy do tego w dostatecznym stopniu nie zachęcają.

we polega na tym, by nie narzucać przedsiębiorstwom „z góry” szeregu drobnych dyktand, co prowadzi często do ograniczenia inicjatywy i odpowiedzialności kierowników zakładów, lecz by przebieg takiego kierowania procesami ekonomicznymi, które wyzwała siły napędowe socjalistycznego rozwoju i prowadzi do wyższej efektywności społecznej.

Wytuczne nowego systemu planowania i zarządzania gospodarką narodową głoszą wyraźnie, że plan jest i pozostaje głównym instrumentem naszej polityki gospodarczej. Nowy element w planowaniu polega wszakże na tym właśnie, że należy stworzyć powiązanie między planami gospodarczymi i bodźcami ekonomicznymi, że nale-

ją być bezpośrednio zainteresowane wysokością zysku; tak aby przy sporządzaniu planów same ustalały ambitne zadania, zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, podniesienia jakości i obniżenia kosztów własnych, zapewniające odpowiedni wzrost rentowności w oparciu o produkcję najpotrzebniejszych dla gospodarki wyrobów.

„Wytuczne” kładą szczególny nacisk na wprowadzenie do planowania i zarządzania gospodarką odpowiedniego systemu bodźców ekonomicznych. Głoszą one: „Bodźce ekonomiczne mają zapewnić harmonię pomiędzy obiektywnymi potrzebami społecznymi i materialnymi interesami człowieka i przez swoje każdorazowe ukształtowanie pobudzać pracujących do określo-

jest ich zastosowanie i działanie. Wszystkie one muszą być jednak ze sobą zharmonizowane i z założeniami planu, a ich oddziaływanie w pełni wykorzystane — oto jest owo „novum” systemu.

Zarysowane tu w dużym skrócie i uproszczeniu kierunki reform w ekonomicznych warunkach pracy mają stworzyć przesłanki do zmiany stylu pracy i zadań organów planowania i zarządzania gospodarką, a więc Urzędu Rady Ministrów, Komisji Planowania i ministerstw. Instytucje te zwolnione w znacznym stopniu dzięki zamierzonym reformom od bezpośredniego kształtowania zadań produkcyjnych przedsiębiorstw, w wielu przypadkach ich założeń w dziedzinie zatrudnienia, wydajności pracy, obniżki kosztów

Ubułgarskich stoczniovcw

(Korespondencja własna z Bułgarii)

MIROSLAW DYNER

ZWIEDZAJĄC Stocznice im. Georgi Dimitrowa w Warnie, spoza kadłubów znajdujących się w budowie statków, nie bez zdumienia dojrzałem sylvetkę — statku z polską banderą. Zbliżając się do rufy odczytałem nazwę: „Ojcow”, port macierzysty — Gdynia. Po kilku minutach siedzieliśmy, wraz z oprowadzającym mnie dyspecerem Georgi Dzelebowem, w wygodnych fotelach w pomieszczeniu kapitana Galickiego.

„Ojcow” (4500 DWT) — statek wybudowany przez Stocznice Szczecińskie, należący do Polskich Linii Oceanicznych, przyspłynął do stocz-

ni w Warnie na normalny coroczny remont i przegląd mechanizmów. Jest to już trzeci polski statek, korzystający z usług warniejskiej stoczni remontowej. W bieżącym roku, w tym samym celu przybędzie jeszcze jedna polska jednostka. Studiując mapę morskich połączeń komunikacyjnych zrozumieliśmy, że decyzja kierowania na przegląd do Warny statków linii bliskowschodniej jest w pełni słuszną. Droga dla jednostek pływających na tej linii, do stoczni warniejskiej jest znacznie bliższa niż do Szczecina czy Gdańska. Co więcej — wydaje się, że Warnia i jej stocznia właśnie ze względu na swe położenie mogłaby się stać bazą remontową dla wszystkich statków należących do flot krajów RWPG, a pływających na liniach bliskowschodnich i śródziemnomorskich oraz częściowo dla linii dalekowschodnich.

W czasie rozmowy zapytałem kpt. Galickiego, kiedy po raz pierwszy zetknął się ze stocznia, w której obecnie stoi. — Chyba było to w 1950 roku — mówi. — Na nabrzeżu przy którym buduje się teraz statki stało wówczas zaledwie parę budynków. W ciągu tych dwunastu lat stocznia rozwinęła się w niezwykle szybkim tempie.

DOTYCHCZASOWY ROZWÓJ

Bulgaria przed wojną, mimo nadmorskiego położenia nie była właściwie państwem morskim. Handel zagraniczny drogą morską obsługiwały statki obcych bander. Od 1945 r. do 1962 r. flota morską socjalistycznej Bułgarii urosła do 160 tys. BRT.

To, co przed wojną nazywano stocznia w Warnie było małym zakładem, budującym statki rzeczne i jednostki przybrzeżne. Do II wojny światowej, w ciągu 37 lat, wybudowano w Bułgarii 88 jednostek pływających o łącznym tonażu 15 tys. BRT. Tonaż zbudowany po 1945 r. w niedługim czasie osiągnął już 400 tys. BRT.

SZEROKI PROGRAM

Obecny kombinat stoczniovy w Warnie składa się z dwu, a właściwie trzech części. Pierwszą częścią — to ośrodek budowy kadłubów. Posiada on najdłuższą tradycję produkcyjną.

Pierwszymi statkami morskimi wyprodukowanymi po wojnie były — 800-tonowe statki pasażerskie „Warna”, „Balczik”, „Burgas”. Potem podjęto produkcję niewielkich morskich frachtowców. W 1958 r. wyprodukowano pierwszy trzydziścienny „Warna”, obecnie pływa już sześć statków z tej serii, 7-m i 8-my są w budowie. W bieżącym roku zbudowano pierwszy pięćdziesięcienny „Sofia”, drugi jest w budowie. Serjennie buduje się zbiornikowce o nośności 4 tys. DWT — głównie na zamówienie Związku Radzieckiego, do eksploatacji oddano już 13 tych jednostek. W bieżącym roku rozpocznie budowę zbiornikowca o nośności 5 tys. DWT. W przyszłym roku zostanie

zapożyczona budowa pierwszego dziesięciotysięcznika.

Obok frachtowców i zbiornikowców stocznia buduje również bardzo udane 100-miejscowe statki pasażerskie. Z 10-ciu statków tego typu, zamówionych przez ZSRR, siedem oddano już armatorowi. Program stoczni obejmuje również budowę statków pasażerskich (150 miejsc) dla żeglugi przybrzeżnej oraz 1,5 tys. tonowych frachtowców.

Druga część stoczni jest pewnego rodzaju osobliwością, gdyż buduje się tam kadłuby żelbetowe dla statków i barek o specjalnym przeznaczeniu. Ta część przypomina raczej olbrzymi plac budowy niż stocznia. Z daleka widać już lasy desek, worki cementowe i stalowe konstrukcje. Buduje się tu pływające hotele, dysponujące wygodnymi kabinami, salą kinową i czytelnia. Długość takiego żelbetowego pływającego hotelu wynosi 69 m,

i zbiornikowce 4 tys. DWT „Sabunczy” dla armatora w Baku.

W drodze powrotnej, przy jednym z ramion kanału, zauważyłem pracującą pogłębiarkę z NRD-owską flagą na maszcie. Jej praca jest częścią nowego programu inwestycyjnego, przygotowującego stocznia do nowych zadań. W ramach tego programu zostaną zbudowane dalsze pomieszczenia dla warsztatów obsługujących stocznia oraz nowe hale produkcyjne i magazyny.

SPECJALIZACJA

Następnego dnia odwiedziłem dyrekcję zjednoczenia przemysłu okrętowego. Do zjednoczenia należą 7 zakładów, w tym cztery stocznie. Największa z nich, stocznia w Warnie, zatrudnia około 6 tys. ludzi. Leżąca nad Dunajem Stocznia w Russe zatrudnia 2 tys. osób. Dwie pozostałe stocznie znajdują się w Burgas oraz w miejscowości Miczurin nad Morzem Czarnym.

W ramach zjednoczenia przewidziano ścisłą specjalizację dla poszczególnych stocznii. Stocznia w Warnie przyjęła specjalizację przewidzianą w ramach RWPG. Będzie ona budowała trzy-, pięć- i dziesięciotysięczniki, frachtowce i zbiornikowce oraz statki pasażerskie i żelbetowe. Specjalizacja w ramach RWPG na pewno przyniesie korzyści ekonomiczne warniejskiej stoczni, gdyż przyrównanie

do zbiorów znacznie wydłużyć serie produkcyjne i moc przerobową swoich zakładów.

WSPÓŁPRACA POLSKO-BUŁGARSKA

Moi rozmówcy w zjednoczeniu przemysłu okrętowego w Warnie z zadowoleniem podkreślali punkt porozumienia polsko-bułgarskiego, w ramach którego Polska zamówiła w warniejskiej stoczni 16 statków trampów o tonażu 3,2 tys. BRT każdy. Projekt tego typu statku został opracowany w gdańskim Centralnym Biurze Konstrukcji Okrętowych. Pierwszy statek tej serii spłynął na wodę w 1965 roku, a ostatni w 1970-tym. Oprócz projektu strona polska dostarczy również silniki okrętowe. Bułgarski przemysł okrętowy w swych planach stawia się na stały zakup polskich silników okrętowych do określonych typów statków.

Zamówienie polskie jest jednym z największych, jakie otrzymał bułgarski przemysł stoczniovy w swojej historii, a stocznia warniejska w szczególności.

Z zaciekaństwem wypytwałem o wymianę doświadczeń i współpracę między inżynierami polskimi i bułgarskimi w budownictwie okrętowym. Informatorzy bułgarscy byli pełni uznania dla tej współpracy. Jak można jednak sądzić, polski przemysł stoczniovy jest w



Turcja zrzeka się z EWG

Po czterdziestu rokach podpisano w Ankarze umowę o zrzeszeniu się Turcji z Europejską Wspólnotą Gospodarczą na prawach członka słowem. Po Grecji Turcja jest drugim krajem europejskim, który zostaje dopuszczony do Wspólnoty Rynku. Wydany po podpisaniu porozumienia komunikat podaje, że dla EWG przyjęcie Turcji dla nowego świata i akt wiary w wysiłki rozwoju gospodarczego podjęte przez rząd turecki.

Kolejny przewodniczący Rady Ministrów EWG holenderski komisarz Luns w swym przemówieniu podkreślił, że sytuacja geograficzna Turcji czyni z niej element o kapitalnym znaczeniu dla stałej obrony Zachodu, dlatego sądzi, że powinniśmy uczynić wszystko, aby wesprzeć i rozwinąć gospodarkę tego kraju. (d)

W NRF zmniejszenie produkcji artykułów inwestycyjnych

Sezonowy spadek produkcji w miesiącach uroplowych okazał się głębszy niż przypuszczano. Produkcja przemysłowa w sierpniu lipca w stosunku do czerwca br. zmniejszyła się o 11 proc., przy czym w największym stopniu dotyczyła produkcji artykułów inwestycyjnych oraz w wytworzeniu półproduktów i surowców spadek wyniósł 9 proc., a w artykułach inwestycyjnych o 20 proc.

W porównaniu z lipcem 1963 r. produkcja przemysłowa lipca 1963 r. była o 4 proc. wyższa. Na tym leży charakterystyczny jest jednak spadek produkcji hutnictwa żelaza o 10 proc., przemysłu budowy maszyn o 9 proc., przemysłu elektrotechnicznego o 7 proc., jak również wysoki przyrost, bo o 24 proc. w przemyśle samochodowym (w stosunku do lipca 1962 r.). Łącznie, w ciągu I półrocza bieżącego roku, w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego produkcja przemysłowa NRF wykazała wzrost o ponad 3 proc. (d)

Bonn żąda zmian w konstytucji EWWIS

Ponadnarodowy charakter konstytucji Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali co pewien czas staje w kolizji z interesami poszczególnych państw członkowskich. Szczególnie trudności wynikły w związku z konstytucją EWWIS. W związku z tym przygotowano projekt protokołu, który ustaliłby na lata bieżące aż do 1969 r. okres przejściowy. Po zakończeniu tego okresu przysługujące by do zmiany rewizji układu o konstytucji Wspólnoty.

Zadania zmian dotyczą jedynie dziedzin związanych z przemysłem węglowym, nie obejmują one przemysłu hutniczego. Projekt zmian zostanie przedłożony prawdopodobnie 1 października na posiedzeniu Rady Ministrów członków Wspólnoty Rynku. (d)

Eksport krajów EFTA przewyższa eksport USA

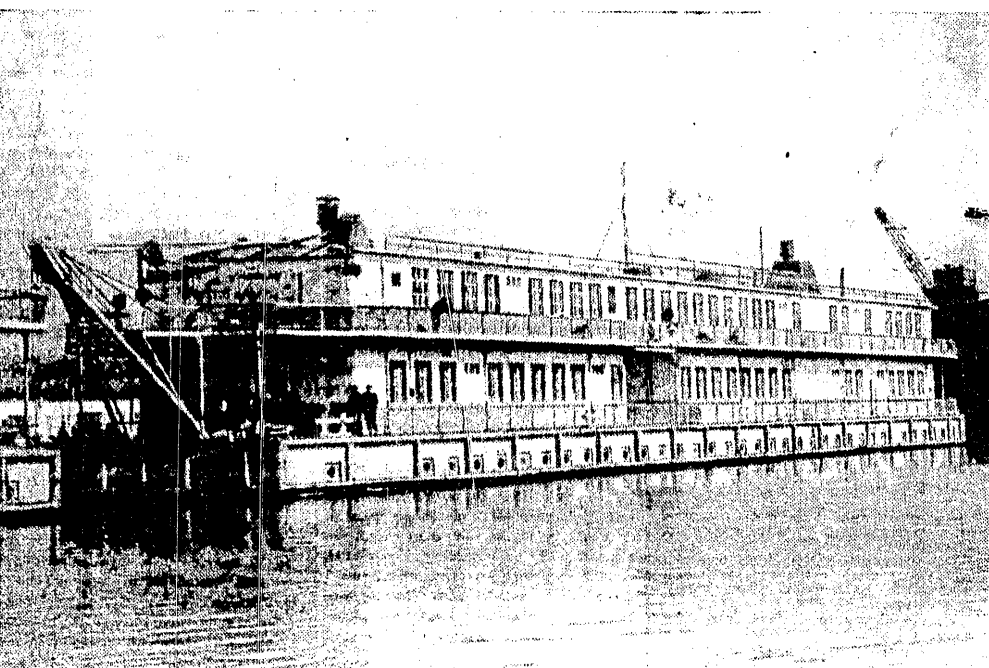
W swoim sprawozdaniu ogłoszonym dnia 15 sierpnia Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (European Free Trade Association — EFTA) podaje, iż eksport z krajów EFTA w 1962 roku (Anglia, Dania, Norwegia, Szwecja, Portugalia, Szwajcaria, Austria) wzrósł ze „stowarzyszonej” Finlandii podniósł się o 5 proc. i ustępuje jedynie eksportowi z krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

W liczbach absolutnych eksport z krajów EWG w 1962 r. wyniósł 31 218 mln dol. (w 1961 r. — 32 300 mln dol.), z krajów EFTA — 21 527 mln dol. (w 1961 r. — 19 500 mln dol.) i z USA — 21 360 mln dol. (w 1961 r. — 20 628 mln dol.). Pod względem wielkości eksportu na głowę ludności EFTA zajęło pierwsze miejsce z 227 dol. na 1 mieszkańca, podczas gdy w EWG przypada na 1 osobę 199 dol. a w USA — 115 dol.

Import do krajów EFTA w 1962 r. zwiększył się o 4,6 proc., stanowiąc jedną piątą importu światowego. Stosunki handlowe między grupami państw europejskimi w 1962 r. kształtowały się jak następuje: eksport z EFTA do EWG wyniósł 5 584 mln dol., a import — 7 622 mln dol. (NP)



Nr 38 (027) — 22.XI. 1963 r.



Zam. 1317. L-771